Rok 1873. Kraków, czwartek 9 października Nr. 232.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień ran z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
wAustrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.—	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Przegląd polityczny.

Starokatolicki biskup Reinkens złożył przysięgę państwową na ręce ministra wyznań Falka. Tym sposobem Prusy uznały starokatolicyzm na równi z innemi wyznaniami, doznającemi opieki prawa. Pisma berlińskie nie wątpią, że inne państwa niemieckie pójdą wkrótce w téj sprawie za przykładem rządu pruskiego.

Na pismo Thiersa już odpowiedzieli sprawcy rewolucji 24go maja. Z okazji otwarcia kolei żelaznéj powiedział ks. Broglie w mieście Neuville-le-Bon polityczną mowę, w któréj oświadczył, że przywrócenie rządów hierarchji, jak było w wiekach średnich, jest niemożliwe, lecz również bez ogródki wyrzekł, że tak obecny gabinet, jak większość izby, mocno życzą sobie przywrócenia monarchji. To ostatnie oświadczenie nie zostawia nic do życzenia co do jasności. Ale jakiéj właściwie monarchji pragnie Broglie, czy z Bożéj łaski, czy téj, co z rewolucji wyszła, to trudno zgadnąć; rząd bowiem, którego on pragnie, powinien z jednéj strony zachować wszystkie sławne wspomnienia przeszłości, a z drugiéj znowu dać rękojmię przyszłości.

Najlepszym skutkiem listu Thiersa jest wzmocnienie przymierza wszystkich frakcji republikańskich. Tak np. organ Gambetty, *Rép. fr.*, w artykule, pełnym zapału, uznaje kierownictwo sędziwego męża stanu w walce wszystkich patrjotów francuzkich przeciw intrygom fuzjonistów, i mniema, że oświadczenia Thiersa nie chybią swego wpływu i na tych stu deputowanych prawego środka, których głosy fuzjoniści już policzyli do swych aktywów. *Rép. fr.* ostrzega burżuazję, aby wzięła do serca słowa Thiersa i nie popełniła błędu, wydając wojnę demokracji po 25-letniém istnieniu prawa powszechnego głosowania.

W Trianon rozpoczął się 6 b. m. proces Bazaina. Odczytane sprawozdanie sędziego śledczego czyni Bazaina odpowiedzialnym za wypadki, zaszłe po jego nominacji na naczelnego wodza 12 sierpnia, i po części tłumaczy jego błędy chęcią wyzwolenia się z pod opieki cesarza, który ciągle zostawał przy armji. Sprawozdanie twierdzi, że Bazaine nigdy serjo nie myślał oddalić się z Metzu. Ks. d'Aumale kieruje rozprawą umiejętnie i z dokładnością, do oskarżonego mówi nie inaczéj, tylko: panie marszałku! Bazaine ubrany jest w mundur, ma wielki krzyż legji honorowéj i zasiada w fotelu; obok niego zabrali miejsce jego adwokaci, Lachaud ojciec i syn, a dla wyjaśnienia szczegółów i terminów wojskowych pułkownik sztabu jeneralnego Vilette. Z pomiędzy świadków prawie wszyscy byli obecni. Wymienione w téj liczbie nazwiska Juljusza Favra, Gambetty, Réquier'a i stróża leśnego Scalabrino obudziły ciekawość w publiczności. Podczas czytania dokumentów Bazaine zachowywał zupełną spokojność.

Półurzędowe pisma włoskie rozmyślają z powodu rychłego zamknięcia sesji parlamentu o zadaniach nowéj izby i przychodzą do wniosku, że skoro dzięki podróży Wiktora Emanuela Włochy mają zabezpieczony trwały pokój zewnętrzny, powinny całą uwagę zwrócić na sprawy wewnętrzne. Szczególnie kwestja finansowa winna stać się głównym przedmiotem prac rządu i parlamentu. „Przynajmniéj przez pewien czas — pisze *Opinione* — zanim nie przyjdzie do zawikłań zewnętrznych, nie powinniśmy gubić się w bezowocnych deklamacjach i gwałtownych sporach politycznych, lecz obowiązkiem naszym jest zająć się przedewszystkiem finansami, gospodarstwem krajowém i przymusowym kursem. Dziś więc nie braknie tematu dla mowy tronowéj, która musi uspokoić umysły pod względem politycznym, a odsłaniając pogląd ministerstwa na finanse i administrację, zagrzać senatorów i posłów do czynności parlamentarnéj. Spodziewamy się zatém, że nie za długo będzie ogłoszony dekret królewski, który zamknie obecną sesję i wynaczy dzień na otwarcie nowéj."

Ministerstwo angielskie odbyło po raz pierwszy podczas wakacji parlamentarnych 3 b. m. naradę, któréj byli obecni wszyscy członkowie gabinetu. Wkrótce potém w urzędowéj *London Gazette* ukazała się proklamacja królewska, ponownie odraczająca parlament aż do 16 grudnia. Bright zawiadomił Speakera izby gmin, że przyjął urząd kanclerza księstwa Lancaster. W skutek tego będzie zapewne rozpisany nowy wybór w Birmingham.

Książę Broglie na bankiecie zapewnił Francję, że nie myśli o klerykaliźmie i narzuceniu napowrót średniowiecznego jarzma duchownego na dzisiejsze społeczeństwo. Zaprawdę piękne by to było oświadczenie, gdyby w mowie księcia Broglie nie było ono tylko ocukrzeniem pigułki o „jakimkolwiek rządzie zaprowadzonym przez zgromadzenie narodowe."

Ten „jakikolwiek" rząd, oczywista, będzie to nie inny żaden, jak tylko monarchiczny — tak przynajmniéj myślał sobie ks. Broglie wypowiadając ów toast bankietowy; a ponieważ to myślał a nie co innego, więc téż starał się zarazem o uspokojenie obaw ludności i uważał za stosowne zapewnić, że „panowanie duchowieństwa" minęło na zawsze — że tego zabytku średnich wieków dziś wskrzesić nie można.

Ze strony ks. Broglie oświadczenie takie jest bardzo dyplomatyczne. Jakiekolwiek wstrząśnienia społeczne przeszła Francja, jakiekolwiek zniosła ona bolesne eksperymenta polityczne: tyle jeszcze zachowała ona zdrowego zmysłu i tyle siły odpornéj, aby nie popaść na raz w podwójne sidła monarchizmu i klerykalizmu. Wiedzą to dobrze monarchiści i dlatego starają oni się po kolei najprzód wplątać Francję w sieć monarchizmu — a mając raz monarchję — o klerykalizm i rządy duchowne nie trudno.

Dla tego ks. Broglie korzysta ze sposobności bankietu w Neuville-le-Bon i wskazując ręką na sterczące po nad miastem ruiny dawnego opactwa, w elegicznym tonie rozwodzi się nad minioną świetnością tego zakładu duchownego i nad dzisiejszém jego spustoszeniem, i powiada, że ta świetność minęła w sam czas przez zrządzenie Opatrzności!

„Jakąkolwiek formę rządu, powiada on daléj, zgromadzenie narodowe nada Francji, nie będzie ono żądało poświęcenia żadnych z tych warunków społecznych, do których wszyscy zarówno przylgnęliśmy." — Uspokoiwszy temi słowy obawy szerokiéj publiczności, przystąpił książę Broglie do nakreślenia formy rządu, jakiéj teraz Francja potrzebuje. Ma to być rząd „stały i silny, który gotów jest każdéj chwili przytłumić rewolucję i anarchję; rząd, który odszuka w przeszłości wszystkie chlubne wspomnienia i zagwarantuje nadzieje przyszłości." Obraz to piękny — ks. Broglie nie położył pod nim podpisu — ale nie trudno się domyśleć, że to ma być „monarchja z Bożéj łaski."

I taka monarchja we Francji obędzie się bez pomocy „rządów duchownych"?

Któż tak naiwnym będzie, aby w to uwierzył.

Na jakimże żywiole może się oprzeć dziś wszelka monarchja lub wszelki imperjalizm we Francji?

Oczywista, że tylko na ludzie. Lud zaś da się poskromić najlepiéj tylko przez duchowieństwo i tylko przez duchowieństwo da się utrzymać w wiecznéj małoletności. I dlatego to każda monarchja w duchowieństwie widzieć będzie sprzymierzeńca swego i odda mu pod wyłączne panowanie i na wyłączne wyzyskiwanie — ciemny lud.

W inną monarchję dzisiaj we Francji trudno uwierzyć, zwłaszcza, że tylko od ogólno-europejskiéj konspiracji ultramontańskiéj monarchizm we Francji może dziś spodziewać się restauracji.

Ta konspiracja istnieje dziś; ona to pracuje nad przywróceniem Burbonów we Francji, licząc na wdzięczność i wzajemne usługi monarchizmu.

Dlatego słowa ks. Broglie są zręcznym manewrem — ale tylko manewrem. Najprzód monarchja — a potém klerykalizm: oto hasło wydane świeżo przez ultramontańską konspirację, która za pierwsze pole eksperymentów obrała sobie dziś Francję.

Korespondencje „Kraju".

Wiedeń 6 października.

L. W sprawie zakazu historji polskiéj jako nadobowiązkowego przedmiotu w szkołach średnich, podał *Dziennik Polski* wiadomość, któréj wiarogodność już z powodu samego przedstawienia rzeczy zbyt podejrzaną mi się wydała, abym wobec ważności faktu nie skorzystał z nadarzonéj sposobności dokładnego poinformowania się na miejscu o przebiegu téj sprawy. Dotarłem do źródła i przesyłam wam rezultat moich poszukiwań, sądząc, iż wam doniesienie to pożądanem będzie. Z góry mogę was upewnić o ścisłéj prawdzie każdego podanego szczegółu. Zdaniem mojem, a nie wątpię, że i zdaniem waszem, jest to sprawa wielkiéj wagi, sądzę przeto, iż dzienniki krajowe podnieść ją winny w sposób zgodny z prawdą nieukraszony żadnym tendencyjnym względem i otwierający publiczności polskiéj oczy, czego można i należy się spodziewać, jeźli rzeczy pójdą daléj tym torem w Austrji.

Przebieg wspomnianéj sprawy jest następujący. Przed kilku miesiącami zażądał minister wyznań i oświecenia, aby mu przesłano podręczniki historji polskiéj przepisane przez radę szkolną krajową szkołom średnim. Dla niższego gimnazjum i niższéj szkoły realnéj przepisana była, jak wam wiadomo, historja polska przez X. K. T. wydana w Poznaniu, książka nie zbyt może odpowiedna; dla wyższych szkół średnich zaś „Dzieje polskie Henryka Szmitta", członka rady szkolnéj krajowéj, książka zbyt obszerna, któréj zresztą i pod innym względem niejedno dałoby się zarzucić. Ale nie o to teraz idzie. Po jakimś czasie, a będzie temu przeszło dwa miesiące, wysłano ztąd formalny zakaz nauczania historji polskiéj, jako przedmiotu nadobowiązkowego w szkołach średnich, przyczem minister zarzucał radzie szkolnéj, że wprowadzenie takiego przedmiotu przekracza zakres jéj kompetencji i że winna się była wprzódy odnieść do niego. Rada szkolna wystosowała przeciw temu przedstawienie, wykazując, że jeżeli Węgrom, Czechom i innym prowincjom wolno nauczać w szkołach historji swojéj, nie można przecież naszemu krajowi odmawiać równego prawa. Ministerjum jednakże było i jest w téj mierze innego zdania i twierdzi, że w Węgrach, Czechach i t. d. uczą wszędzie historji „kraju ojczystego" (*Geschichte des Heimathlandes*), u nas zaś uczą nie historji „krajowéj" t. j. galicyjskiéj (!) lecz polskiéj, co zupełnie rzecz zmienia i ze strony rządu nie może być cierpianem. Prócz tego odkryło ministerstwo w przepisanych obu podręcznikach ducha nieprzyjaznego austrjackiéj monarchji i nieprzychylnego dla dynastji i skwalifikowało oba jako *höchst unpatriotisch*, a o historji Szmida wydało nadto wyrok, że książka ta jest *unpaedagogisch und daher ganz verwerflich.* Zakazując więc używania obu podręczników w szkołach, pozwala ministerjum uczyć jedynie historji krajowéj a nie polskiéj, jak mylnie podały dzienniki, a na co szczególną waszą zwracam uwagę. W rozporządzeniu ministerjalnem stoi wyraźnie: *Geschichte des Heimathlandes.* Daléj poleca ministerjum, aby rada szkolna krajowa po usunięciu bezzwłocznem obu podręczników przepisała osobną instrukcję, w jaki sposób nauczyciele mają tymczasowo udzielać uczniom historji kraju rodzinnego, zanim będzie wydany osobny w téj mierze podręcznik, i aby do dni ośmiu tę instrukcję ministerstwu do zatwierdzenia przedłożyła. Daléj wskazuje czyli raczéj przepisuje ministerstwo zasady, wedle których ów podręcznik ma być ułożony, gdzie między innemi szczególny nacisk położony na wszczepianie w serca młodzieży uczuć austrjacko patrjotycznych i przywiązania silnego do panującéj dynastji. Nakoniec poleca ministerstwo radzie szkolnéj krajowéj, aby spowodowała napisanie i wydanie takiego podręcznika.

Z tego faktycznego zestawienia możecie się łatwo przekonać, najprzód, że faktycznie zakazano u nas w Galicji naukę dziejów polskich jako przedmiotu nadobowiązkowego, przyczem nie mogę powstrzymać się od wzmianki, że w świadectwach z r. 1867 w Królestwie Polskiem wydawanych widziałem „historję polską" między przedmiotami obowiązkowemi. Powtóre, widzę niemniéj i to, z jakiego stanowiska zapatruje się ministerjum w ogóle na naukę historji, żądając napisania historji Galicji (!) a nadto wskazując z góry dziejopisowi, w jakim duchu ma być napisana, wskazując tendencję, która z historją naszego kraju nic nie ma wspólnego, podając naprzód sens moralny, jakoby iloczyn, który z zestawienia faktów przez sumiennego dziejopisa z jego rachunku ma wypaść. Tym trybem postępując, należy albo skomponowanie historji powierzyć jakiemu powieściopisarzowi, albo za pomocą dyalektyki i kuglarskiego eskamotowania faktów wysilić się na fałszywe jéj przedstawienie, albo wreszcie wykluczyć naukę historji ze wszystkich szkół większéj części austrjackich dzierżaw.

W skutek tego tedy reskryptu ministerjalnego z d. 18 września b. r., który jak wieść niesie, był wynikiem uchwały na posiedzeniu całego ministerstwa, wydała rada szkolna ów okólnik, który spadł na was, jak grom z jasnego nieba, na nieprzygotowanych do takiéj niespodzianki, i niewiedzących czego można i należy się spodziewać, jeźli, jak się wyraziłem, rzeczy pójdą w Wiedniu daléj tym samym torem, jakim idą.... Czy władza autonomiczna, podobna naszéj radzie szkolnéj krajowéj, w Węgrzech lub Czechach równie naszéj ulegałaby łatwo żądaniu ministerstwa i równie sprężyście uczyniła zadość żądaniu, przeciw któremu wniosła przedstawienie? czy gdzieindziéj członkowie rady nie woleliby raczéj złożyć swoje mandaty, będąc pewni poparcia przez kraj cały, niż nakłonić się do wydania rozporządzenia tak wręcz przeciwnego ich sumiennemu przekonaniu? Nie wiem. W każdym razie, jakkolwiek dzieło je-

dnego z radzców uznało ministerjum za *höchst unpatriotisch*, rada szkolna dała powolnością swoją dowód wysokiéj swéj lojalności, wyższéj niżby ją może w któréj innéj prowincji oczekiwać można. Ministerjum wiedziało o naszéj niewzruszonéj powolności i nie wątpiło o tém, że na radę szkolną krajową liczyć może zupełnie — i nie zawiodło się w tem oczekiwaniu.

Jakkolwiekbądź dziwnie to brzmi, że w Austrji wolno nam być Polakami a nie wolno dzieciom naszym uczyć się historji narodu polskiego...

Taki był tedy przebieg téj sprawy, która w rezultacie przyniosła wam okólnik rady szkolnéj krajowéj, wydany do wszystkich dyrekcji szkół średnich a uchylający wyż wspomniane dwa podręczniki dziejów polskich i zawierający przy tem instrukcję, jak nauczyciele mają uczyć historji krajowéj, zanim wyjdzie stosowny do tego przedmiotu nadobowiązkowego podręcznik.

Biała 6 października.

Rozpatrując się trzeźwém okiem w ruchu wyborczym, mało pocieszającego dostrzedz można. Kwestja kandydatury dla okręgu miast Biała-Wieliczka-Nowy Sącz, którą należało rozstrzygnąć z punktu zasadniczego, spadła do rzędu kwestyj koteryjnych.

Wybory bezpośrednie, których przyjście do skutku przypisać można błędnéj polityce delegacji naszéj, powinny nam były oczy otworzyć i przekonać nas, że powierzać ster polityki kraju i nadal mężom tego obozu, znaczyłoby tyle, co wystawić sobie świadectwo niedojrzałości politycznéj.

Wyborcy miasta Biały mają prawo zapytać się panów zasiadających w komitecie centralnym, dlaczego przy stawianiu kandydatury dla okręgu naszego nie uwzględnili stanowiska miasta Biały? dlaczego nie zbadali opinji wyborców i nie przyjęli kandydatury Bialanina, chociażby tenże w innym względzie nie zgadzał się z polityką koterji krakowskiéj?

Sam fakt, że w Białéj wystąpił kandydat niemiecki, zmusza każdego myślącego patrjotę do przyznania, że tylko Bialanina-Polaka wybrać powinniśmy, jeżeli chcemy postąpić politycznie. Ubiegła sesja rajchsratowa namacalnie okazała tego potrzebę. Nie powinniśmy spuszczać z oka, że Niemcy w nowéj radzie państwa niezawodnie ponowią nowych zamachów na polityczną indywidualność miasta Biały, a wtedy poseł narodowy z Biały będzie tam niezbędny. Przed tym względem ustąpić powinny wszelkie inne osobiste i prywatne widoki.

Wprawdzie nie mamy nic przeciw osobie kandydata, który znalazł wielkie poparcie w Nowym Sączu; ma on być bardzo uczony, pobożny, salonowy i gładki, ale to wszystko nie wystarcza, ażeby był naszym posłem. Nam potrzeba posła, któryby liczne nasze potrzeby i stosunki dokładnie znał i praw uciemiężonéj narodowości naszéj energicznie bronił, a tego się po p. D., który jest urzędnikiem państwowym i jako taki od rządu zawisłym, spodziewać nie możemy.

Przecież nie chodzi o to, ażeby p. Dunajewskiego, profesora uniwersytetu, członka akademji, członka rady m. Krakowa, dyrektora krakowskiego banku kredytowego, posła sejmowego etc. etc. obdarzyć jeszcze jedną godnością więcéj, lecz o to, ażeby nacierający na nas coraz śmieléj brutalny teutonizm zwalczyć, ten sam bezczelny, kapitałami swemi silny teutonizm, który nam w mieście naszém i całéj okolicy tyle szkód i spustoszenia zrządził.

Najnowsze machinacje niemieckie i odezwy Linderta nauczyły nas, że tu nie chodzi o jedne bitwę wyborczą, lecz o długoletnią ciężką kampanję z wrogim żywiołem, zaopatrzonym we wszystkie środki dyplomacji pruskiéj; chcąc ją więc skutecznie prowadzić, potrzeba, ażeby wódz był na placu boju nieustannie, nie zaś z oddalenia się przypatrywał, chociażby nie wiem jakich do tego używał szkieł. Narzucenie nam więc kandydata jego podnieśli, wyjątkowych stosunków naszych wcale nie znają i doniosłości obecnych wyborów do rady państwa należycie nie ocenili.

Dlatego wszyscy, którym dobro kraju leży na sercu, wdzięczni są dr. Stiasnemu, iż tenże na wezwanie wyborców i najznakomitszych naszych patrjotów postanowił obstawać przy kandydaturze swojéj dla miast Biały, Wieliczki i Nowego Sącza, jako okolicznościami wskazanéj i zasadniczéj. (Zamieszczając głos z Biały, niech nam wolno będzie wyrazić ubolewanie nad rozdwojeniem, jakie powstało między wyborcami Biały a centralnym komitetem; miejmy jednak nadzieję, że rozdwojenie to usuniętém zostanie i że komitet centralny będzie się starał o załagodzenie téj sprawy. *P. Red.*)

Niemcy.

Pomimo pozornego zaufania do rezultatu przyszłych wyborów, jednak dzienniki urzędowe pruskie nie opuszczają najmniejszéj sposobności, aby ludność, czyli właściwie mówiąc wszystkich przyjaciół dzisiejszéj polityki rządowéj, zachęcić do najliczniejszego udziału podczas wyborów.

Tak *Prov. Corr.* wystąpiła z obszernym artykułem, w którym podnosząc sumienność rządu, przestrzegającego jak najściśléj zasady niemieszania się do agitacji wyborczéj, i wypowiadając mocne zaufanie, że skoro ludność cała weźmie czynny udział w wyborach, rezultat takowych wypadnie zgodnie z życzeniami rządu i większości sejmowéj.

„Pomimo to — pisze *Prov. Corr.* — rząd musi napominać i prosić swych wyborców, aby z całą gorliwością poczynili przygotowania do przyszłych wyborów i zachęcali wszystkich wyborców do współdziałania.“

A nieco daléj znajdujemy znowu ustęp następującéj treści:

„Przedewszystkiém rząd musi liczyć na najszczersze i czynne poparcie ludu pruskiego w walce, którą prowadzi w obronie najważniejszych interesów państwowych i powagi królewskiéj przeciwko coraz bardziéj zwiększającym się uroszczeniom i zuchwałości hierarchji rzymskiéj. Pod tym względem podczas przyszłych wyborów rząd całą nadzieję pokłada na patrjotyzmie pruskim i narodowém niemieckiém poczuciu.“

Widocznie, że zaufanie rządu do pomyślnego rezultatu wyborów nie jest tak silném, jeżeli organa urzędowe muszą poruszać wszelkie popularne hasła, jak „interesa państwowe“, „powaga królewska“, „patrjotyzm pruski“ i t. d.

W ostatnim numerze *Prov. Corr.* nie znajdujemy żadnéj wiadomości co do czasu rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów; ztąd przypuszczać należy, że pogłoska rozpuszczana przez niektóre dzienniki, jakoby cesarz przed odjazdem z Berlina pozostawił w tym względzie rozporządzenie, jest mylną.

Zdaje się, że co do czasu rozpisania wyborów do sejmu rząd sam nie powziął jeszcze stanowczéj decyzji, bo nie jest pewnym czy do ściśle oznaczonego terminu dałyby się ukończyć wszelkie prace przygotowawcze.

Z początku podobno zamiarem rządu było, aby wybory się zakończyły przed 20 bm., lecz przez wzgląd, że w niektórych większych miastach dotychczas nie zostały sporządzone listy wyborców, takowe będą miały miejsce dopiero pierwszych dni listopada.

Biskup paderbornski Konrad wystąpił, z okazji zbliżających się wyborów do sejmu a następnie do parlamentu, z listem pasterskim treści politycznéj. W liście tym biskup zwraca się zarówno do duchowieństwa jak i do swych dyecezan. Pierwszy obowiązek, jaki wkłada na nich, aby przy tak ważnéj sposobności nie przypatrywali się z założonemi rękami, lecz raczéj z gorliwością, jakiéj sama rzecz wymaga, jak jeden mąż wzięli udział w walce wyborczéj i nie szczędzili chociażby największych ofiar.

Następnie, aby duchowieństwo i dyecezanie popierali tylko takich kandydatów, którzy odrzuciwszy wszelkie względy światowe, niezachwianie stać będą w obronie „prawdy, wolności i prawa“.

Biskup w swym liście pasterskim zapewnia, że nigdy w podobny sposób do nich nie przemawiałby, gdyby tu nie szło o najważniejsze interesa.

Rozporządzenie z roku 1871, na mocy którego język francuzki ma być usuniętym ze szkół elementarnych w Alzacji i Lotaryngji, weszło ostatecznie w życie w dniu 1 października r. b. Tym sposobem językowi francuzkiemu została wypowiedzianą wojna eksterminacyjna, jak polskiemu w W. Ks. Poznańskiem. Nie zbywało jednak na głosach ludzi rozsądnych i umiarkowanych nawet w samych Niemczech, aby obok niemieckiego zachować język francuzki, głównie ze względów czysto pedagogicznych. Lecz rząd, ma się rozumieć, teraz za nic ma wszelkie podobne względy. Na to w prasie urzędowéj znalazła się jedna odpowiedź, że w całych Niemczech, jak one długie i szerokie, w program szkół elementarnych obce języki nie wchodzą, a więc tém bardziéj dla Alzacji nie można robić podobnego wyjątku. Za to, jako niby dowód pewnéj koncesji, przytaczano zwykle, że na naukę języka francuzkiego w średnich zakładach naukowych obu tych prowincyj rząd będzie zwracał daleko większą uwagę, jak w innych prowincjach niemieckich.

Posener Ztg dowiaduje się, jakoby owe 200 talarów kary, na zapłacenie których został skazany arcybiskup hr. Ledóchowski, mają być ściągnięte drogą egzekucji, albowiem naczelny prezes prowincji odrzucił projekt wytrącenia takowych z pensji wypłacanéj zwykle przez rząd w początkach każdego kwartału.

Do licznych miejscowości, z których nie przesłano adresów wiernopoddańczych do cesarza, należała także i Kolonja, co bardzo martwiło nationalliberałów i rząd. Użyto więc wszelkich sposobów do zbierania podpisów w tém mieście, i pomimo usilnych starań podpisało się podobno tylko 700 osób, po większéj części urzędników.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 8 października.

Wezwanie. — W zastósowaniu się do § 32 instrukcji o stosunkach służbowych c. k. wojska i w zadosyć uczynieniu odezwie c. k. komendy uzupełniającéj pułku 13 go piechoty w Krakowie z dnia 20 września 1873 roku, l. 3491, magistrat wzywa niniejszém wszystkich żołnierzy stale urlopowanych, ochotników i rezerwistów, w mieście Krakowie przebywających, tak tutejszych jak i obcych, a mianowicie tych, którzy w roku 1873 w czynnéj służbie się nie znajdowali; tudzież wszystkich do stałéj armji należących, którzy jako kandydaci stanu duchownego, urzędnicy publiczni, nauczyciele zakładów naukowych, kandydaci na nauczycieli szkół ludowych lub właściciele gruntów włościańskich na podstawie §§ 25, 26 i 27 ustawy rekrutacyjnéj, od służby czynnéj czasowo uwolnieni zostali, ażeby się dla załatwienia przepisanéj ustawą wojskową czynności, mającéj na celu sprawdzenie ich pobytu i pouczenie o obowiązkach wojskowych w następujących terminach i w miejscu niżéj wymienionem przed komisją stawili, a mianowicie:

W dniu 18 października b. r., wszyscy urlopnicy i rezerwiści pułku nr. 13 piechoty.

W dniu 20 t. m. i r., wszyscy urlopowani ochotnicy tak przynależni do Krakowa jak i obcy.

W dniu 21 t. m. i r., wszyscy urlopnicy przynależni do miasta Krakowa z innych pułków.

W dniu 22 t. m. i r., wszyscy urlopnicy i rezerwiści do Krakowa nieprzynależni.

Komisja odbywać będzie w rzeczonych dniach czynność swą od godz. 9 z rana w dziedzińcu koszar na zamku królewskim w Krakowie i w tym to czasie powołani, jeżeli chcą uniknąć kary ustawą zagrożonéj, niezawodnie stawić się i swoje dokumenta legitymacyjne t. j. karty urlopowe lub paszporta wojskowe przedłożyć mają. Dnia 1 października 1873 r.

Z magistratu kr. gł. m. Karakowa.

Stan cholery. — Do szpitala Braci Miłosierdzia na Kazimierzu przybyło we wtorek chorych na cholerę: 4, umarło 2, wyzdrowiał 1, zostaje w leczeniu 5.

Na Podgórzu we wtorek zachorowało 2, zostaje w leczeniu 2.

Z sądu karnego. — We czwartek dnia 9 października, odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Tomasza Karbuta i wspólnika, o ciężkie uszkodzenie ciała; Antoniego Kmiecia, o gwałt publiczny; Franciszka Sikory i wspólnika, o kradzież; Hirsza Bera Molknera, o gwałt publiczny; Jakóba Wróbla o nierząd.

W tych dniach 9-letnia dziewczynka z Ludwinowa, która niosła obiad dla ojca swego, pracującego na kolei, zatrzymana została przy ulicy Dietla przez nieznajomą jakąś kobietę. Ta wezwała dziewczynkę, aby z nią poszła i obiecała jéj lalkę kupić, gdy jednak dziewczynka niesłuchała, zerwała jéj nieznajoma chustkę z głowy i uciekła. Według opisu, podanego przez dziewczynkę, policja wyśledziła już złodziejkę w osobie Józefy Nowakowéj i odebrała chustkę, już zastawioną.

Dyrekcja teatru lwowskiego przesłała *Gaz. Nar.* oświadczenie, że „jakkolwiek hr. Zdzisław Łubieński przystąpił do składu dyrekcji dramatu, wszelako hr. Eugenjusz Cetner pozostał dotąd jéj kierownikiem.“ Tém samém sprostowaną jest wiadomość o nowéj zmianie w teatrze lwowskim, którą powtórzyliśmy wczoraj za *Gazetą Narodową*.

Na scenie lwowskiéj ukaże się wkrótce 5-aktowa komedja Adama Bełcikowskiego p. t. „Król Don Juan,“ osnuta na tle historyczném z czasów Augusta II.

Pani Jakowicka (Frederici), opuściwszy operę lwowską, któréj dotąd była primadonną, udała się do Warszawy i zamierza występować w tamtejszéj operze.

Na dochód tow. naukowéj pomocy w Cieszynie, rozpocznie się we Lwowie dnia 12 b. m. szereg odczytów, w których wezmą udział panie Boberska (Wasilewska) i Wekslerowa, tudzież pp. Limanowski, Pieniążek i Romanowicz.

Znakomity skrzypek nasz, p. Stanisław Taborowski, przybędzie z końcem b. m. do Lwowa w towarzystwie pjanisty p. Szostakowskiego, w celu dania tam kilku koncertów.

Nagrody za wyratowanie życia otrzymali: policjant miejski w Jarosławiu, Stefan Gyötzy; mieszczanin Sokalski, Bazyli Duniec i gospodarz z Pcimia Józef Sraga, wszyscy trzéj za wyratowanie tonących.

Rada szkolna krajowa zezwoliła uchwałą z dnia 27 września b. r., na otwarcie VII klasy w gimnazjum realném w Kołomyi od dnia 1 października r. b.

Zbiegli złoczyńcy. — Z aresztów sądu śledczego w Gorlicach, uciekli o godz. 7 wieczorem: złodziéj Michał Mazurek z Libuszy, muzyk, liczący lat 31; Walenty Mucha z Staszkówki, lat 33; i Wojciech Goleń z Kanowej, lat 27.

Nowości literackie. — „Przemysł ludzki“, przekład z Fryderyka Passy. Warsz. 1873. — Fr. Kr. Szlossera „Dzieje powszechne“, zeszyt 22, zawierający „Augustowski okres literatury rzymskiéj“ i dalszy ciąg dziejów Rzymu, aż do czasów Djoklecjana. Nakład Księgarni polskiéj. Lwów. 1873. Cały dochód z tego wydawnictwa przeznaczony jest na oświatę ludową.

Urzędy pocztowe w Starym Saczu i w Stanisławowie używają jeszcze dotychczas pieczęci niemieckich. Zwracamy na to uwagę właściwéj władzy.

Rozruch robotniczy. — Z Opawy donoszą że d. 5 b. m. dopuścili się włoscy robotnicy, zatrudnieni przy centralnéj kolei w Chwalkowicach, rozruchu. Jeden z radców miejskich, który chciał spokój przywrócić, zraniony został śmiertelnie kilkoma pchnięciami nożem; kilka innych osób odniosło także lżejsze lub cięższe rany. Nazajutrz odstawiono 12 głównych przewódzców do więzienia w Opawie.

† Bar. Karol Baltin, pensjonowany feldcajgmajster, kawaler orderu żelaznéj korony II klasy, właściciel 13 pułku piechoty tegoż imienia, zmarł w Wiedniu dnia 5 b. m. Wysokie swoje stanowisko zawdzięczał nie tylko wykształceniu wojskowemu jakie posiadał, ale też przedewszystkiém nieustraszonéj odwadze i męstwu, którém się zawsze i wszędzie odznaczał. Urodził się w r. 1805.

Stan zdrowia w Wiedniu, według zapewnienia tamtejszych dzienników, w ostatnich czasach bardzo się polepszył. Cholera stanowczo słabnieje i można się nawet spodziewać, że w tych dniach zupełnie ustanie, gdyż od dnia 2 do 3 b. m. dwie tylko osoby na nią zapadły. Zapewne wpłynie ta okoliczność na liczniejsze zwiedzenie wystawy przez cudzoziemców, choćby w ostatnim miesiącu jéj trwania.

„Wiedeńska krew“ (Wienerblut), komedja Bittnera, doznaje obecnie w Wiedniu, w teatrze strampferowskim, nadzwyczajnego powodzenia. W południe już wszystkie bilety bywają rozsprzedane, a wieczorem setki osób odchodzą, nie mogąc otrzymać wstępu do teatru. Publiczność obsypuje utwór i grających co wieczór rzęsistemi oklaskami, główne zaś wawrzyny zbiera przy téj sposobnności zwykle panna Gallmeyer.

Z wystawy wiedeńskiéj. — W Wiedniu wzięto obecnie pod rozwagę pytanie, czy nienależałoby czas trwania wystawy przedłużyć aż do d. 3 listopada, gdyż na d. 1 listopada (w sobotę) przypada święto (Wszystkich świętych), a potem zaraz następuje niedziela. Dzienniki wiedeńskie przemawiają za przedłużeniem.

Senzacyjny obraz Eugenjusza Delacroix, wystawiony obecnie w salach austrjackiego tow. sztuk pięknych w Wiedniu, zakupiony został przez handel utworów artystycznych Durand'a-Ruel w Paryżu za 100,000 franków. Obraz przedstawia ową scenę z bajronowskiéj

tragedji „Sardanapal", w któréj król assyryjski, otoczony w pałacu swym w Niniwie rokoszem i zdradą, każe zabijać swe żony i niewolnice, równocześnie zapalić przygotowany obok tronu jego stos z drzewa cedrowego, zaprawny kadzidłem i wonnościami.

Przesilenie w dziennikarstwie wiedeńskiem. — *Deutsche Ztg.*, dziennik polityczny wiedeński, organ stronnictwa „młodo-niemieckiego", prowadzony jako przedsiębiorstwo akcyjne, po skonstatowaniu przez akcjonarjuszy 276,948 zła. niedoboru, musi przeprowadzić likwidację i albo przejdzie w inne ręce, albo też wydawany będzie nadal przez konsorcjum z łona akcjonarjuszy utworzone.

W Wiedniu postawiony ma być kościół rossyjski, na wzór istniejących już podobnych kościołów w Paryżu i Wiesbadenie. Myśl budowy podał W. ks. Konstanty Mikołajewicz podczas pobytu swojego w Wiedniu i sam już znaczną sumę na ten cel wyznaczył, przyrzekając zarazem, że wybudowany się mający kościół weźmie w swoją opiekę. Obecnie zbierają w Wiedniu między bawiącymi tam Rossjanami składki na utworzenie funduszu budowy.

Hr. Juljusz Andrassy, austrjacko-węgierski minister spraw zagranicznych, zakupił góry hosdalskie, zajmujące 120,000 morgów przestrzeni, po 1 zła. za morg. Tym sposobem jest on obecnie właścicielem największego obszaru ziemi w Siedmiogrodzie.

Teatr polski w Poznaniu. — Towarzystwo dramatycyne p. Sarneckiego rozpoczyna dziś w Poznaniu zimową porę teatralną przedstawieniem „Halki" Stanisława Moniuszki, która w porze letniéj tak świetne miała powodzenie, że ją 12 razy powtarzano.

Juda Kleczewski, rabin z Kalisza, liczący lat 60, i Abraham Rachwalski, kupiec z Koła w Królestwie polskiem, liczący lat 26, zostali za żebranie z państwa pruskiego wywołani i mieli być wydaleni do Polski, znikli jednak w drodze do Strzałkowa nad granicą rossyjską.

Ulepszone wagony kolejowe. — *Danziger Ztg.* podaje wiadomość o nowym wagonie osobowym, zbudowanym według pomysłu p. Hambrucha, dyrektora fabryki w Elblągu. Wagon ten nie sprawia podróżnym żadnego wstrząśnienia i sztukania, tak denerwującego zwykle osoby zmuszone do odbywania dłuższych kolejowych podróży. Dnia 23 września robiono próbę podróży w tym wagonie, w który prócz wynalazcy wsiadło kilku inżynierów; nietylko że podróżni owi mogli swobodnie pisać, ale postawione na stoliku naczynie napełnione po brzegi wodą, nie doznało wstrząśnienia, tak iż kropla płynu się nie przelała. Wagon ten zaopatrzony jest w przyrząd do spania, umywalnię, toalety i t. p. i może zrobić ważny przewrót dla całéj klassy podróżującéj publiczności. Wynalazca wyrobił sobie przywilej na Prussy, Niemcy, Rossją i Anglją.

Pani Nowakowska, była artyska teatru poznańskiego, w tych dniach zaangażowaną została do teatru warszawskiego.

Konukrs muzyczny. — W tych dniach konkurs ogłoszony w r. z. na trio instrumentale i tercet na głosy żeńskie przez towarzystwo muzyczne warszawskie, rozsądzonym został. Sędziami byli: pp. Kiel z Berlina i Raf, Wieniawski Józef, Troschel, Zarzycki, Münchhejmer i Rożniecki. Przy rozpieczętowywaniu kopert przekonano się, że autorem obu prac, którym przysądzono drugą nagrodę, jest pan Gustaw Roguski, profesor konserwatorjum.

Teatr. — We czwartek dnia 10 października komedja w 5 aktach prozą, przez Aleksandra Dumasa (syna) napisana: „Półświatek" (Le demi monde).

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Ludwik v. Falkenstein wł. d., Ferdynand Kühn weterynarz, z Biały; Wład. Piegłowski kupiec, Jan Lederer podróżny, Antoni Petziwal kupiec z Wiednia; Michał Jakowlew kapitalista z Rossji; Ludwik Komornicki obyw. z Kongresówki; Włodzimierz Filipowicz lekarz z gubernji chersońskiéj; Bolesław Chawłowski urz. z Warszawy; Ferdyn. Kozubowski pełnom. z Chorzelowa; Miecz. Urbański akademik z Haczowa; Miecz. Kępieński z żoną wł. d. z Galicji; Erazm Kokosiński inż. z Węgier.

HOTEL VICTORIA. *Przyjechali:* Wiktor Szaniawski obyw., z Kongresówki; Stefan Olszewski urz., Juljan Goldberg kupiec, Aleks. Skorupski ob. z Warszawy; Marcin Isreal kup. z Anglji; Stanisław Szemioth ob. z grodzińskiéj gubernji; Jan Tomasoni adwokat z Padwy; Teodor Felkner inż. z Krymu; Ludwik Bieńkowski obyw. z Wołynia; Stanisław i Aleks. hr. Szembek z Poznańskiego; Ludwik Zakrzewski obyw. z Podola; Michał Rakowitch z Wiednia; Aleks. Aczkiewicz ksiądz z Podola; Roman Rohland obyw. z Żabiej Woli; Leonard Bielecki obyw. z Mędrzychowa; Ludwik Rojewski ob. z Tillitz.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 3 i 6 października.

Licytacje. W sądzie pow. w Uhnowie 20 b. m., 24 listopada i 15 grudnia realność l. 80 w Żurawcach. — W sądzie pow. w Tyśmienicy 14 i 23 b. m. i 11 listop. realność l. 122 w Przenicznikach. — W sądzie pow. w Dolinie 23 października, 13 listopada i 11 grudnia realność l. 198²/₄ tamże.

Konkursa. W okręgu szkolnym tarnowskim następujące posady nauczycielskie: w Brzozowéj, Dębicy, Pilznie, Schoenangrze, Trzemesny, Zaczarniu, Gumniskach Fox, Wojsławiu i Grochowem.

Ostatnie wiadomości.

Dzisiaj po godzinie 6 wieczorem odbyło się zapowiedziane posiedzenie komitetu przedwyborczego. Po zagajeniu posiedzenia, przewodniczący prezes Majer zawiadamia komitet, że zgłosili się do bióra komitetu następujący kandydaci: pp. Dhrzanowski, Warszauer, Weigel.

Następnie zabiera głos dr. Zyblikiewicz. Chce on przedewszystkiem wywołać zasadniczą uchwałę komitetu. Dwojakie są kandydatury: polityczne i zwyczajne. Obecne stosunki wskazują nam przedewszystkiem wybór, któryby miał znaczenie polityczne.

Dawniéj, kiedy żywiołowi nam nieprzychylnemu chodziło o panowanie nad nami, żywioł ten starał się wprowadzić do kraju oaszego rozbrat, aby nam łatwiéj narzucić jarzmo. Waśniono więc chłopów ze szlachtą, wyzyskując stosunki agracyjne. Kiedy na tem polu znikły powody waśni, wynaleziono spory narodowe i waśniono Polaków z Rusinami. Kiedy uczciwi Rusini dziś nam podają rękę a moskalofile nawet Niemcom nie są na rękę, wzięto się do waśnienia znów żydów z katolikami, korzystając z różnic wyznaniowych, i wyzyskując takowe w celach politycznych.

Pierwszy zamach w tym kierunku udał się, bo żydzi lwowscy wydali odezwę centralistyczną; ale żydzi krakowscy odparli ten zamach odezwą swą lipcową, w któréj oświadczają, że idą ręka w rękę z narodem. Był to krok godny najwyższego uznania, a wyborcy powinni dać wyraz temu uznaniu; dla tego wnosi mowca, aby komitet powziął następującą uchwałę:

„Komitet wyborczy poczytuje sobie za obowiązek popierania kandydatury jednego z motorów odezwy zboru izraelickiego krakowskiego z lipca br."

O ile wybór tego jednego żyda mowca uważa za wybór polityczny, o tyle własny swój wybór uważa dziś za zwyczajny bez politycznego znaczenia, gdyż stosunki są dziś inne jak w r. 1867. Dla tego téż cofa on swoją kandydaturę.

Dr. Dunajewski zaprzecza, jakoby wybór dr. Zyblikiewicza dzisiaj nie miał znaczenia politycznego i przemawia za jego wyborem.

Dr. Kański przemawia również za wyborem dra Zyblikiewicza, sprzeciwiając się jego argumentacji, jakoby wybór jego nie był dziś politycznym.

Dr. Gumplowicz uważa wybór dra Zyblikiewicza za akt politycznéj wdzięczności, gdyż dr. Zyblikiewicz od tylu lat z bezinteresowném poświęceniem pełnił obowiązki poselskie. Jakkolwiek więc wyraz wdzięczność nie figuruje w słowniku politycznym mocarstw: ale powinien on się znajdować w politycznym słowniku narodów.

Najmocniéj jednak sprzeciwia się mowca postawionemu przez dra Zyblikiewicza wnioskowi co do powzięcia uchwały.

Wniosek ten, a jeszcze więcéj argumentacja, którą wnioskodawca wniosek ten motywował, wprowadzają znowu w sprawy czysto polityczne kwestję wyznaniową, bo każą wyborcom wybierać jednego żyda. Wprowadzeniu zaś strony wyznaniowéj do spraw politycznych mowca zawsze i wszędzie się sprzeciwia.

„Nie mam nic przeciwko temu, żeby wyborcy dali głosy swe kandydatom zdolnym na posłów a będącym żydami; ale do téj ostatniéj okoliczności nie przywiązują żadnéj wagi. Zresztą jeżeli wyjdzie z urny jakiś kandydat zdolny wyznania mojżeszowego, niechaj sobie potem świat tłómaczy wybór ten jako akt uznania za udział w owéj odezwie zboru izraelickiego; ale niechaj wybór ten będzie aktem swobodnym, nie wynikiem uchwały obowiązującéj. Jeżeli żydzi krakowscy oświadczyli żydom Niemcom ze Lwowa, że nie idą z nimi, ale idą z narodem, to spełnili tylko obowiązek swój. Nagrody za to żaden z nich od nikogo nie żąda. Żydzi krakowscy woleliby, jest to moje przekonanie, aby żaden żyd nie został wybrany, aniżeli aby to nastąpiło w skutek poprzedniéj uchwały, aby jednego żyda wybrać. Jestem więc przeciw wnioskowi dra Zyblikiewicza".

Dr. Zyblikiewicz odpiera zarzuty poprzedniego mowcy, oświadczając, że on nie wprowadza kwestji wyznaniowéj; że motorowie owéj odezwy, z których on jednego życzy sobie widzieć posłem, są żydami, to jest rzecz przypadkowa. On wybór taki uważa za polityczny, nie za wyznaniowy. „Jeżeli dr. Gumplowicz powiada, że żydzi krakowscy uczynili tylko to, co było ich obowiązkiem, pytam się go, czy wszyscy jego współwyznawcy są tego zdania i czy tak samo na kwestję tę się zapatrują?" Zresztą mowca nie ma nic przeciw cofnięciu tego wniosku, w nadziei, że dyskusja ta znajdzie odgłos u wyborców i że ci w duchu jéj wybierać będą.

Pan Szukiewicz wdzięcznym jest Gumplowiczowi za to, że sprzeciwia się sprowadzeniu politycznéj kwestji wyboru posła na pole wyznaniowe. Czyni tu zaś wniosek dra Zyblikiewicza, który proponuje rodzaj kompromisu między dwiema stronami. Popiera on Gumplowicza, że uchwała taka jest nieodpowiednią.

Po cofnięciu wniosku dr. Zyblikiewicza, tenże oświadcza powtórnie, że kandydaturę swoję stanowczo cofa.

P. Chrzanowski w krótkiéj przemowie stawia swoję kandydaturę.

Dr. Oettinger stawia kandydaturę dra Samelsona (Oklaski).

Estreicher powiada, że p. Zyblikiewicz nie ma prawa cofania swojéj kandydatury, bo byłby zbiegiem. Po zamknięciu dyskusji, przystąpiono do głosowania na dwóch kandydatów. Rezultat głosowania był następujący. Głosujących 43; otrzymali najwięcéj głosów: Zyblikiewicz (25) i Samelson (22). Następnie dr. Weigel (17), Warszauer (11) i Chrzanowski (9).

Kursa. — Wiedeń 8 paźdz. godz. 2.50. 4% zjednocz. dług państwa banku 69.—. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73.10.—Losy z 1860 r. 101.40.— Akcje banku 959.—. — Akcje kredytowe 221.50.—Londyn 112.80.— Srebro 107.35. — Dukat —.—. — Lombardy 160.50. — Losy z 1864 r. 135.—. — Akcje franko-austr. 50.—. Napoleony 9.04—. — Akcje kolei Karola Ludwika 214.—. — Akcje kolei lwow. czern. 138.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj 110.—. — Akcje banku związkow. 42.—.— Oblig. indemn. gal. 74.25. — Akcje banku wied. dla obrotu 128.—. —Akcje anglobanku 160.—.—Akcje kolei rząd. 330.50. —

Uspcsobienie giełdy: lepsze.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 8 października.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	74	—	75	75
kupon ubiegły ... 2 1				
4% Listy zastawne galicyjskie	70	50	72	50
kupon ubiegły 107				
5% Listy zastawne galicyjskie.....	76	50	78	50
kupon ubiegły 134				
4% Listy zastawne polskie serja I..	93	25	95	—
kupon ubiegły 116				
4% Listy zastawne polskie serja II.	91	75	93	50
kupon ubiegły 116				
5% Listy zastawne polskie nowe .	91	75	93	50
kupon ubiegły 145				
4% Listy likwidacyjne polskie.....	77	75	79	50
kupon ubiegły..... 141				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	82	—	84	—
kupon ubiegły 61				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	93	50
kupon ubiegły 161				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	93	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	213	—	217	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	137	—	141	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.........	22	—	24	—
„ 5% (Donau-regulirung).......	96	—	99	—
„ premjowe węgierskie.........	77	50	80	50
„ 3% tureckie 400 franków	60	50	63	50
„ miasta Stanisławowa.........	—	—	—	—
Srebro nowe austrjackie...........	106	50	108	50
„ w kuponach	106	—	108	—
„ (obrączkowy rubel).........	167	—	170	—
Ruble papierowe rossyjskie.........	152	25	153	75
Talary pruskie....................	168	—	170	—
Dukat obrączkowy.................	5	36	5	49
20-frankówka	8	95	9	10
Rumuńskie obligacje 100 tal.	35	—	37	—
WIEDEN, 7 paździer.				
Renta austrjacka 5%..............	69	80	69	90
„ „ w srebrze 5%	73	50	73	60
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła.......	275	—	280	—
„ 1839 ⁵/₅ „ 100 „	245	—	248	—
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	93	—	94	—
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	101	—	101	59
5% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „ ..	107	50	108	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła........	135	—	135	50

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	79	75	80	25
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k.	167	—	167	50
Krakowskie.......... „ 20 zła. ..	22	—	23	—
Ofen (Budy).......... „ 40 „	23	50	24	—
Rudolfa.............. „ 10 „	12	50	13	—
Salzburga............ „ 20 „	18	50	19	50
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	74	50	75	—
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	95	—	95	50
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	164	—	164	50
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	—	—	—	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	50	50	51	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	54	—	55	—
„ węgierskie .... „ 80 „	38	—	38	50
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	70	—	72	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	91	50	92	50
Interventionsbank..... „ 80 „	30	—	35	—
Länderbank Verein.... „ 140 „	92	—	93	—
Nationalbank	960	—	962	—
Unionbank .... za 200 zła.	131	—	131	50
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	45	—	46	—
Verkehrsbank .... „ 80 „	120	50	130	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	152	—	157	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	—	—	—	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	103	—	108	—
Akcje kolei:				
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	—	—	148	—
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..				
Elisabeth .... 200 zł. m. k..	—	—	—	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	—	—	—	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2040		2045	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	216	—	216	50
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	135	—	136	—
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	139	—	140	—
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	157		158	—
Siebenbürger I...... 200 „ ..	—	—	—	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	334	—	335	—
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	163	—	164	—
Theissbahn .... 200 „	192	—	193	—
Tramway wied. ...... 200 „	193	—	195	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr...	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	110	50	111	50
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	66	50	67	50

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 120	62	—	63	—
„ Wied..... 100 zł. w. a..	117	50	118	50
Bauverein „ 100 „ „ „ „	32	—	32	50
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. ..„.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	40	—	42	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	100	—	100	50
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	87	—	87	50
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	83	—	84	—
„ Banku Włośc... 6% „ „ ...	92	—	92	50
Nationalbank......... 5% m. k. ...	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	90	95	91	10
Węg. tow. kred....... 5½% „	80	25	80	75
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	80	50	81	50
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	88	25	88	50
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	—	—	40	—
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k. ...	90	—	91	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	87	75	88	25
„ „ „ ...... 5% zła. sr...		—	105	—
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „ ..	—	—	—	—
„ II. em........... 5% „	97	50	99	—
„ 1871 III. .... 5% „	—	—	—	—
Kasz. Oderb. .... 5% „	88	25	—	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	73	75	74	25
„ II 1867 .... 5% „ „ „	85	75	86	50
„ III 1868 .... 5% „ „ „	73	—	74	—
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	71	—	72	—
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	84	—	84	50
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	110	60	110	90
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	—	—	78	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	72	—	73	—
„ Ostbahn.... 300 5% „ „ „	66	—	66	50

WARSZAWA, 6 paźdz.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	94	40	94	70
„ „ „ 2. 4%	92	25	93	25
kupon ubiegły............	1	15	—	—
„ nowe 5%	92	85	93	15
kupon ubiegły............	1	44	—	—
„ likwidacyjne.... 4%	78	50	78	80
kupon ubiegły............	—	138	—	—

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.